

JOANNA BAR

# DZIENNIK PODRÓŻY AFRYKAŃSKIEJ JANA CZEKANOWSKIEGO – OSTATNI ETAP PODRÓŻY (31 MARZEC 1908 – 1 KWIETNIA 1909)

## Rekonstrukcja wydarzeń

### Streszczenie

Celem artykułu jest próba rekonstrukcji przebiegu trzeciego, ostatniego etapu badań Jana Czekanowskiego w Afryce Środkowej, realizowanego w okresie pomiędzy 31 marca 1908 a 1 kwietniem 1909 r. Rekonstrukcja ta została przeprowadzona na podstawie analizy treści *Dziennika wyprawy ekspedycji antropologiczno-etnologicznej do Afryki Środkowej w latach 1907–1909*, pisanego na bieżąco podczas wyprawy, według wymagań organizatorów ekspedycji. Rękopis ten nie został opublikowany do dnia dzisiejszego, choć zachowały się w bardzo dobrym stanie dwa egzemplarze tekstu, pisanego w przeważającej części po niemiecku (fragmenty także po francusku, polsku oraz w językach lokalnych). Obszerny ten zbiór liczy jedenaście zeszytów i jedną teczkę o łącznej ilości 1187 kart. Egzemplarz znajdujący się w Polsce, należący do córki badacza, Anny Czekanowskiej-Kuklińskiej, przechowywany jest obecnie jako jej depozyt w Gabinetie Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Niniejszy artykuł kończy serię publikacji związanych z próbą przybliżenia mało znanych dotąd w Polsce etapów afrykańskiej podróży tego wybitnego badacza.

### Słowa kluczowe:

Jan Czekanowski, dziennik podróży, Afryka Środkowa, Azande

## Wprowadzenie

W 1958 r. opublikowany został w Polsce fragment wspomnień Jana Czekanowskiego, zatytułowany *W głąb lasów Aruwimi. Dziennik wyprawy do Afryki Środkowej*<sup>1</sup>. Treść tego tomu powstała na bazie dziennika, prowadzonego przez polskiego badacza podczas niemieckiej interdyscyplinarnej wyprawy naukowej do międzyrzecza Nilu i Kongo, zorganizowanej przez Adolfa Friedricha, księcia Meklemburgii. Jej głównym celem było systematyczne zbadanie północno-zachodniej części terytorium ówczesnej Niemieckiej Afryki Wschodniej oraz północno-wschodnich obszarów granicznych państwa Kongo. Trasa ekspedycji, która wyruszyła w 1907 r., pierwotnie wieśćwiała z Mombasy poprzez Jezioro Wiktorii do Rwandy, następnie wzdłuż Rowu Środkowoafrykańskiego do Jeziora Alberta, by ostatecznie sięgnąć dorzecza rzek Ituri-Aruwimi i Uele.

Jan Czekanowski – etnograf i antropolog wyprawy<sup>2</sup> – ostateczne wyniki swych badań opublikował po niemiecku, w pięciotomowym dziele zatytułowanym *Forschungen im Nil-Kongo-Zwischengebiet*<sup>3</sup>, będącym integralną częścią szerszego zbioru *Wissenschaftliche Ergebnisse der Deutschen Zentral-Afrika-Expedition 1907–1908 unter Führung Adolf Friedrichs, Herzogs zu Mecklenburg*<sup>4</sup>, złożonego z prac pozostałych członków ekspedycji: topografa, geologa, meteorologa, botanika i zoologa. Pięciotomowa samodzielna praca Czekanowskiego przewyższyła jednak objętościowo łączny dorobek innych badaczy, przygotowywany dodatkowo przy pomocy specjalistów spoza zespołu ekspedycji. Mimo swej niewątpliwej wartości naukowej i uznania międzynarodowego, dzieło to nigdy nie zostało przetłumaczone na język polski.

Dlatego też, najbardziej znaną publikacją odnoszącą się do badań afrykańskich Jana Czekanowskiego jest wspomniany tom *W głąb lasów Aruwimi*, który choć nie posiada ściśle naukowego charakteru, zawiera ciekawy materiał obserwacyjny, prezentując również notowane na bieżąco wrażenia autora z pobytu w obcym mu kulturowo środowisku. Nie stanowi jednak całości dziennika, który powstał podczas pobytu Jana Czekanowskiego w Afryce. Oryginalny *Dziennik wyprawy ekspedycji antropologiczno-etnologicznej do Afryki Środkowej w latach 1907–1909*, pisany według wymagań organizatorów ekspedycji w trakcie wyprawy, nie został opublikowa-

<sup>1</sup> J. Czekanowski, *W głąb lasów Aruwimi. Dziennik wyprawy do Afryki Środkowej*, Wrocław 1958.

<sup>2</sup> Rozróżnienie to pojawia się w tym tekście zgodnie z nomenklaturą używaną przez J. Czekanowskiego.

<sup>3</sup> J. Czekanowski, *Forschungen im Nil-Kongo-Zwischengebiet*, Leipzig 1911–1927; szczególne informacje dotyczące poszczególnych tomów zostały zamieszczone w spisie bibliograficznym.

<sup>4</sup> J. Czekanowski, Eg. F. Kirschstein, M. Weiss et al., *Wissenschaftliche Ergebnisse der Deutschen Zentral-Afrika-Expedition 1907–1908 unter Führung Adolf Friedrichs, Herzogs zu Mecklenburg*, Leipzig 1910–1927.

ny do dzisiaj, choć zachowały się w bardzo dobrym stanie dwa niemal pełne komplety tekstów, napisanych w przeważającej części po niemiecku (fragmenty także po francusku, polsku i w językach lokalnych<sup>5</sup>). Obszerny ten zbiór liczy 11 zeszytów i 1 teczkę o łącznej ilości 1187 kart. Egzemplarz należący do Anny Czekanowskiej-Kuklińskiej, córki badacza, obecnie jest przechowywany jako jej depozyt w Gabinetcie Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie<sup>6</sup>.

Na przeszkodzie publikacji wspomnień z wyprawy w języku polskim stanął wybuch II wojny światowej i jej skutki. W 1937 roku Jan Czekanowski otrzymał bowiem propozycję zredagowania i wydania skróconej polskiej wersji *Dziennika*. Planował wówczas wydanie łącznie trzech tomów wspomnień, zatytułowanych odpowiednio: *Do źródeł Nilu* (t. I), *W głębi lasów Aruwimi* (t. II), *Na rubieżach Sudanu* (t. III). Jedyne egzemplarz rękopisu pierwszego tomu, złożony do archiwum Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, uległ zniszczeniu podczas Powstania Warszawskiego. Po wojnie, w 1958 r., została wydana niezniszczona, niegotowa w 1939 r. (i dlatego nie przekazana do Ministerstwa) druga część wspomnień – jako tom *W głębi lasów Aruwimi...*<sup>7</sup>. W latach 1951–1954 Czekanowski pracował nad rekonstrukcją części pierwszej, która nie została jednak sfinalizowana. Nigdy nie powstała także planowana przez Czekanowskiego trzecia część wspomnień (*Na rubieżach Sudanu*). Na wydanie ostatniego tomu nie starczyło już życia – wybitny polski antropolog zmarł w 1965 r.

W 2014 roku, staraniem Polskiego Towarzystwa Afrykanistycznego został opublikowany fragment pierwszej części *Dziennika*, odtworzony przez Jana Czekanowskiego w latach 1951–1954, przygotowany do druku na podstawie maszynopisu autora, zatytułowanego przez niego jako *Dziennik podróży afrykańskiej*, również przekazanego w charakterze depozytu przez Annę Czekanowską-Kuklińską Gabinetowi Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Tekst ten składa się z pięciu rozdziałów, zawierających m. in. relację z przebiegu pierwszych miesięcy podróży: morskiej, wiodącej przez Kanał Sueski i Morze Czerwone do Mombasy, a następnie trasami Afryki Wschodniej: koleją z Mombasy do Port Florence, ówczesnej stacji końcowej kolei kenijsko-ugandyjskiej oraz parowcem przez Jezioro Wiktorii do Bukoby, dokąd członkowie ekspedycji dotarli 9 czerwca 1908 r.<sup>8</sup>

<sup>5</sup> W tym ostatnim przypadku chodzi o pojedyncze słowa, zwroty, teksty piosenek lub opowiadań w językach badanych plemion, które stały się podstawą opracowań słownikowych, zamieszczonych w pierwszym i drugim tomie *Forschungen...*, odp. J. Czekanowski, *Forschungen...*, *op. cit.*, Bd. I, S. 336–354, J. Czekanowski, *Forschungen...*, *op. cit.*, Bd. II, S. 600–714.

<sup>6</sup> W latach 2003–2004 w ramach grantu przyznanego przez KBN Wydawnictwu Towarzystwa Naukowego KUL, sporządzono transkrypcję tego zbioru oraz wprowadzono jego treść do plików komputerowych. Podjęte wówczas prace są prowadzone również obecnie; trwają starania o pozyskanie środków na przygotowywanie rękopisów do druku i wydanie ich w językach oryginału.

<sup>7</sup> J. Czekanowski, *W głębi lasów Aruwimi...*, *op. cit.*, Wrocław 1958, s. 31.

<sup>8</sup> J. Czekanowski, *Dziennik podróży afrykańskiej*, opr. nauk. J. Bar, Warszawa 2014

Niestety, nie zostały zrekonstruowane przez autora pozostałe rozdziały planowanej pierwszej części *Dziennika (Do źródeł Nilu)*, odnoszące się do okresu pomiędzy czerwcem a listopadem 1907 r., które stanowiłyby swoisty łącznik pomiędzy przebiegiem pierwszych tygodni wyprawy a wydarzeniami opisanymi w tomie *W głąb lasów Aruwimi*. Dlatego też, w rok po wydaniu *Dziennika podróży afrykańskiej*, w 42 numerze czasopisma „Afryka” z 2015 r. został opublikowany artykuł, będący próbą rekonstrukcji przebiegu podróży Jana Czekanowskiego w tym okresie<sup>9</sup>. Celem publikacji było połączenie wydarzeń opisanych przez Jana Czekanowskiego na kartach *Dziennika podróży afrykańskiej* (do 9 czerwca 1907) i tomu *W głąb lasów Aruwimi* (od 1 grudnia 1907 do 24 marca 1908). Po sfinalizowaniu tej publikacji, do odtworzenia pozostał jeszcze ostatni etap podróży, pokrywający się chronologicznie z planowanym, a nigdy nie ukończonym tomem *Na rubieżach Sudanu*.

Podróż ta była realizowana już samodzielnie przez polskiego badacza, ze względu na problemy zdrowotne dwóch uczestników wyprawy. Dla ratowania ich życia i zdrowia z końcem marca 1908 r. ekspedycja z położonego nad rzeką Ituri posterunku Irumu udała się wprost na zachód, by rzeką Kongo, a następnie przez Atlantyk wrócić do Europy, rok wcześniej niż przewidywał to pierwotny plan badań. Z planów skrócenia trasy wyłamał się jedynie Czekanowski, który kontynuował badania w dorzeczu Uele według pierwotnie ustalonych założeń. Polski badacz przebywał w Afryce Środkowej do 1 kwietnia 1909 r., rok dłużej niż pozostali członkowie ekspedycji.

### Cel i treść analizy

Celem niniejszego artykułu jest próba rekonstrukcji wydarzeń ostatniego, samodzielnie realizowanego etapu podróży i badań Jana Czekanowskiego w dorzeczu Uele, przeprowadzona na podstawie analizy treści oryginalnego, dotąd nieopublikowanego rękopisu *Dziennika wyprawy ekspedycji antropologiczno-etnologicznej do Afryki Środkowej w latach 1907–1909*, egzemplarza złożonego w Gabinetie Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Podobnie jak w przypadku wspomnianego powyżej opracowania z 2015 r. (*Dziennik podróży afrykańskiej Jana Czekanowskiego, czerwiec – listopad 1907 r. Rekonstrukcja wydarzeń*), wydanie odnośnych partii tekstu w formie zbliżonej do fragmentów opracowanych przez Czekanowskiego (*Dziennik podróży afrykańskiej, W głąb lasów Aruwimi*), okazało się niemożliwe. Rękopis, mimo formy dziennika, w istocie stanowi bowiem zbiór notatek z podróży, sporządzonych często w formie równoważników zdań oraz obszernych zestawień dat, liczb, danych genealogicznych,

<sup>9</sup> J. Bar, *Dziennik podróży afrykańskiej Jana Czekanowskiego, czerwiec – listopad 1907 r. Rekonstrukcja wydarzeń*, „Afryka”, nr 42, 2015, s. 103–124.

materiałów słownikowych i katalogów zbiorów etnograficznych wysyłanych do Europy. Większość z tych notatek stała się podstawą do opracowania kolejnych tomów *Forschungen im Nil-Kongo-Zwischengebiet*, w przypadku omawianych tu fragmentów, tomu drugiego, tekstowego (*Etnographie. Uele / Ituri, Nil-Länder*)<sup>10</sup> oraz tomu piątego, (*Ethnographisch – anthropologischer Atlas. Azande / Uele Stämme / Niloten*), stanowiącego zbiór 167 fotografii, opatrzonych komentarzem autora<sup>11</sup>.

Z tego też względu, podobnie jak we wspomnianej publikacji z 2015 r. (*Dziennik podróży afrykańskiej...*), tekst *Forschungen...*, jako ostateczne i oficjalnie opublikowane podsumowanie wyników badań przeprowadzonych podczas ekspedycji, będzie stanowić główne odniesienie w przypadku rozbieżnych czy trudno czytelnymi fragmentów, zawartych w analizowanym rękopisie (pisowni imion, nazw geograficznych itd.)<sup>12</sup>.

Przedmiotem analizy są przede wszystkim informacje dotyczące przebiegu podróży, zastanych realiów społeczno-politycznych, nie zaś podsumowania i wnioski naukowe z prowadzonych badań, dostępne we wspomnianym powyżej drugim tomie *Forschungen...*, a dla nieznających języka niemieckiego, w wydanych w Polsce opracowaniach Jana Czekanowskiego (m. in. *Ostateczne wyniki badań w Afryce Środkowej w latach 1907–o1909*<sup>13</sup>, *Feudalne państwa pasterskie afrykańskiego Międzyjeziora*<sup>14</sup>), a także monografii napisanej przez autorkę niniejszego tekstu *Afrykanistyczne badania Jana Czekanowskiego w stulecie wyprawy*<sup>15</sup>.

Głównym celem badawczym analizowanego etapu podróży i prowadzonych wówczas badań było stworzenie mapy etnograficznej grup etnicznych zamieszkujących tereny międzyrzecza Nilu i Konga, w tym sawanny południowych rubieży Sudanu.

<sup>10</sup> J. Czekanowski, *Forschungen im Nil - Kongo – Zwischengebiet*, Bd. II, Leipzig 1924.

<sup>11</sup> J. Czekanowski, *Forschungen im Nil - Kongo – Zwischengebiet*, Bd. V, Leipzig 1927.

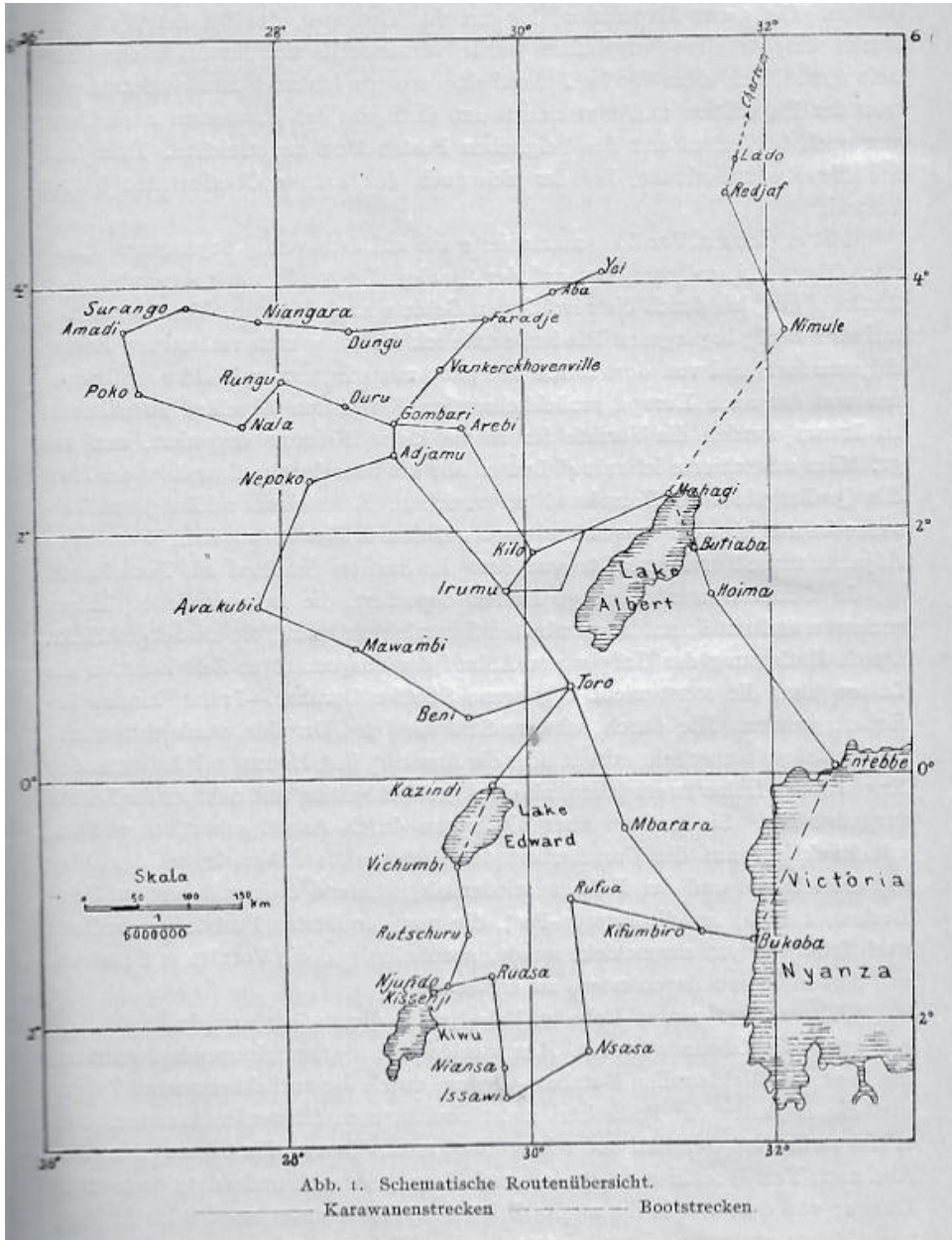
<sup>12</sup> W przypadkach, gdzie było to możliwe, w nawiasach kwadratowych zamieszczono także współcześnie obowiązujące formy pisowni nazw geograficznych (jeśli są odmienne od zamieszczonych w *Forschungen...*), podane w oparciu o dane pochodzące ze współczesnych międzynarodowych wydawnictw kartograficznych; tłumaczenie słów niemieckich w niniejszym tekście podano według *Słownika niemiecko-polskiego* Pawła Kaliny z 1957 r., wybranego ze względu na zasób słów bardziej archaicznych z punktu widzenia współczesnej niemieczyny, używanych przez Jana Czekanowskiego, a nie występujących w bardziej współczesnych słownikach, przyp. aut.

<sup>13</sup> J. Czekanowski, *Ostateczne wyniki badań w Afryce Środkowej w latach 1907–1909*, „Przegląd Geograficzny”, 1924, t. 4, s. 138 – 150.

<sup>14</sup> J. Czekanowski, *Feudalne państwa pasterskie afrykańskiego Międzyjeziora*, „Przegląd Socjologiczny”, 1961, t. 15, s. 21 – 60.

<sup>15</sup> J. Bar, *Afrykanistyczne badania Jana Czekanowskiego w stulecie wyprawy*, Kraków 2007.

Schematyczny plan podróży i badań J. Czekanowskiego



Źródło: *Forschungen im Nil - Kongo – Zwischengebiet*, Bd. I, Leipzig 1917, s. 7].

Według słów Jana Czekanowskiego:

Trzecia część dziennika obejmuje okrągły rok, od 1 kwietnia 1908 roku do 1 kwietnia roku następnego. Rozpoczyna się w dniu mego rozstania się z ekspedycją udającą się na zachód, by Kongiem i Atlantykiem powrócić do Europy. Wtedy już zupełnie samodzielnie wyruszam na południowe rubieże Sudanu i kończę moją wyprawę po roku, wsiadając na statek w Gondokoro nad Nilem, po rozwiązaniu mojej karawany w dniu 1 kwietnia 1909 roku. Długość tego odcinka wyprawy wynosiła 783,5 godzin drogi pieszej, czyli około 3750 km przebytych marszem karawanowym w ciągu 175 dni. Należy jednak zaznaczyć, że odległość między Entebbe i Hoimą, wynosząca 44 godziny drogi pieszej, z powodu wielkiego wyczerpania po nawrocie malarii przejechałem riksą najętą w Entebbe. Towarzyszyła karawanie, która przebyła tę odległość w ciągu siedmiu dni. Pozostałe 190 dni tego roku dalekich marszów, co prawda nie tak forsownych, jak w okresie poprzednim, zajęły prace eksploracyjne prowadzone w miejscowościach nadających się na postoje karawany. Najdłużej zatrzymałem się w stacji Gumbari nad rzeką Bomokandi, dopływem Uele. Stanowiła ona moją podstawę operacyjną w okresie pobytu na północnych rubieżach Niezależnego Państwa Kongo. [...] Badania trzeciego okresu wyprawy ześrodkowały się przede wszystkim na wyjaśnieniu stosunków etnicznych i antropologicznych południowych rubieży Sudanu, przylegających od północy do wielkiego lasu dziewiczego dorzecza Konga<sup>16</sup>.

Podstawę analizy będzie stanowić treść siedmiu tomów rękopisu Czekanowskiego: 7, 5.1, 5.5, 5.2, 5.3, 5.4, 8<sup>17</sup>; przy czym podana tu pozornie nielogiczna kolejność tomów wynika z uporządkowania chronologii prowadzonego w nich zapisu.

Prezentowana rekonstrukcja rozpoczyna się informacją o wydarzeniach 31 marca 1908 r., wraz z wyruszeniem Jana Czekanowskiego z Irumu, po tygodniowym odpoczynku i rozstaniu się z pozostałymi członkami ekspedycji<sup>18</sup>. Ówczesny postępek wojskowy Irumu w okresie pobytu Czekanowskiego był administrowany z ramienia Wolnego Państwa Kongo. Obecnie miejscowość ta znajduje się w granicach Demokratycznej Republiki Konga. W granicach tego państwa była realizowana zdecydowana większość badań tego okresu, za wyjątkiem odcinka powrotnego, który prowadził przez terytoria współczesnej Ugandy i Sudanu Południowego.

## **Badania Jana Czekanowskiego prowadzone w dorzeczu rzeki Uele**

Po opuszczeniu Irumu, celem pierwszego dnia marszu była leżąca na uboczu od głównej trasy osada Salombongo<sup>19</sup>. Jej nazwa, podobnie jak w przypadku większo-

<sup>16</sup> J. Czekanowski, *W głąb lasów Aruwimi...*, *op. cit.*, s. 18–19.

<sup>17</sup> Tomy 7 i 8 mają format A-4, tomy (a właściwie zeszyty) 5.1, 5.2, 5.3., 5.4, 5.5 format A-5.

<sup>18</sup> Tom 7, k. 652.

<sup>19</sup> W tekście rękopisu: Solambongo

ści mijanych miejscowości, pochodziła od imienia zarządzającego, którego urząd Czekanowski określał w języku niemieckim jako *Hauptling*, zaś w polskim jako starosta lub (rzadziej) wójt<sup>20</sup>. W tym przypadku starostą był należący do plemienia Babira Salombongo, który poza swoimi współplemieńcami zarządzał także grupą około stu Pigmejów (Czekanowski użył tu słowa Bambuti, choć w *Forschungen...* pojawia się już tylko określenie Pygmäen), zamieszkujących dwa obozy rozlokowane w pobliżu osady. Możliwość przeprowadzenia wśród nich pomiarów antropologicznych i badań językowych zatrzymała Czekanowskiego w Salombongo przez 6 dni, od 1 do 5 kwietnia 1908 r.

Kolejne dwa tygodnie zajęła Czekanowskiemu podróż do Gumbari, prowadząca częściowo znaną mu już trasą przez osady Rongo, Yenga-yenga, Kabonga<sup>21</sup>, Andelogo<sup>22</sup> i Mengi<sup>23</sup>. Prowadziła ona przez tereny należące niegdyś do członków szczepu<sup>24</sup> Balese, wypartych następnie przez Babira, którzy wraz ze swymi starostami Wangwana stanowili w czasach podróży Czekanowskiego większość spośród mieszkańców mijanych przez niego osad. Zarabizowani Wangwana, niegdyś niewolnicy Zanzibarytów (zanzibarskich Arabów), pochodzący głównie ze szczepu Bakusu, a w tych regionach określani jako Manyema, stanowili tu rodzaj uprzywilejowanej warstwy społecznej, z której rekrutowali się najczęściej starostowie mijanych osad. W okresie poprzedzającym przybycie Belgów, jako wykonawcy polityki Zanzibarytów, tworzyli nierzadko krwawą historię tych ziem, polując na niewolników, ale także handlując z miejscowymi i kolonizując pustki. Relacje o tych wydarzeniach przekazywane Czekanowskiemu dotyczyły wydarzeń sprzed kilkadziesiątu lub zaledwie kilkunastu lat, zaś opowiadający o nich nierzadko sami bywali ich uczestnikami. Trzydniowy pobyt w osadzie Adjamu<sup>25</sup> (17–19 kwietnia) spowodowany dyzenterią, wykorzystany został na zakup sprzętów typowych dla szczepu Momvu<sup>26</sup>, osiadłego w tych okolicach odłamu ludności sudańskiej.

Wymarsz z Adjamu stanowił zarazem ostateczne opuszczenie terenów znanych Czekanowskiemu z poprzedniego etapu podróży. Na dwa kolejne noclegi Czekanowski zatrzymał się w osadach Momvu: Aju Mbere i Mbere, przeprowadzając z miejscowymi wywiad etnograficzny na temat organizacji klanów, powiązań

<sup>20</sup> Por. J. Czekanowski, *W głąb lasów Aruwimi...*, *op. cit.*, s. 36, 426 et al.

<sup>21</sup> W tekście rękopisu: Kabunga, tom 5.1, k. 51.

<sup>22</sup> W tekście rękopisu: Andeloggo, tom 5.1, k. 52.

<sup>23</sup> W tekście rękopisu: Menge, tom 5.1, k. 59.

<sup>24</sup> Określén szczep, plemię (tam gdzie było to możliwe) użyto w ślad za terminami, jakimi posługiwał się w języku polskim J. Czekanowski, por. J. Czekanowski, *W głąb lasów Aruwimi...*, *op. cit.*, *Indeks etno-geograficzny*, s. 448–456. W języku niemieckim, w obu tomach tekstowych *Forschungen...* badacz posługiwał się konsekwentnie trudnym do precyzyjnego przetłumaczenia, wieloznacznym słowem „Stamm”, oznaczającym zarazem m. in. plemię, pokolenie, szczep, ród; por. P. Kalina, *Słownik niemiecko-polski*, Warszawa 1957, s. 565.

<sup>25</sup> W tekście rękopisu: Ajamu, tom 5.1, k. 60 i nast..

<sup>26</sup> W tekście rękopisu: Mamvu, tom 5.1, k. 53 i nast.



rodzinyh starostów obu osad oraz wzajemnych relacji pomiędzy plemionami osiadłymi w okolicy. Tu również miał okazję do wysłuchania opowieści o konfliktach, walkach i podbojach prowadzonych w dawniejszych czasach. Dziadkowie i ojcowie rozmówców walczyli między sobą o ziemię, podbijali sąsiadów, byli świadkami przybycia Europejczyków, a ich imiona przetrwały w nazwach zakładanych przez nich nowych osad: Adjamu i Gumbari.

Autorem przytoczonej poniżej relacji, jednej z wielu podobnych, był wspomniany w niej Dida:

Mangbele nie są Mangbetu, ich starą ojczyzną jest Tani nad rzeką Rungu [...]. Opuścili Tani, aby podbić kraj Momvu. Przyszli Abunga, Madjebge<sup>27</sup>, Kodamu, Dida, Gumbari i jego ojciec Mabiumsi. [...] Poszli najpierw ku górze Tena (w kraju Bokoyo). [...] Abunga, który prowadził ekspedycję, uległ tam chorobie. Kodamu przejął dowodzenie i wydał wojnę Momvu o imieniu Ajamu, który siedział nad Bomokandi, 1/2 [godziny] od obecnego posterunku Gumbari. Dida ujarzmił Ajamu i zbudował z nim osadę. Urodził się [tam jego] syn, o imieniu Kuti, który teraz ma około 25 lat. Gdy syn ten miał 6–7 lat, Azande [o imieniu] Ukwa podbił obecny obszar Bokoyo i wyparł Bari na południe. Podczas tej [?] <sup>28</sup> Ajamu ze swymi ludźmi wrócił na skraj dżungli.

Kodabu jest ojcem Kopa [...]. Po Kopa przyszedł Madjebge jako starosta Mangbele. Europejczycy nadeszli, gdy Kuti miał 10–12 lat. Madjebge został przez Europejczyków powieszony. Po nim nastąpił Gumbari, który nie jest synem Madjebge, jest drugim synem matki Madjebge. [...] Matka Gumbari była Mangbetu<sup>29</sup>.

Zarówno przytoczona tu relacja, jak i wiele innych podobnych, były bezcenne wobec całkowitego braku źródeł pisanych na tych terenach; wzajemnie weryfikowane, stały się podstawą rekonstrukcji historii badanych plemion, zamieszczonych w II tomie *Forschungen...*<sup>30</sup>.

Kilkudniowy pobyt w posterunku Gumbari (22 kwietnia – 5 maja) został poświęcony zbieraniu informacji na temat obszaru dorzecza rzeki Uele<sup>31</sup> i istniejących tam stosunków etnicznych. Obszar administrowany przez urzędników posterunku zasiedlony był w większości przez ludność Momvu, niegdyś podbitą, uważaną tu za niższą warstwę społeczną, nad którą zarząd z ramienia Państwa Kongo sprawowali starostowie pochodzący ze szczepów Mangbele (starosta osady Gumbari) i Bari (starosta osady Alimasi).

Początek maja zastał Czekanowskiego na terenach podległych staroście osady Alimasi, zamieszkanymi przez Bari, którzy (według pierwszych ustaleń badacza)

<sup>27</sup> W tekście rękopisu: Majebge, Majegbe, tom 5.1, k. 75–76.

<sup>28</sup> Słowo nieczytelne

<sup>29</sup> Tom 5.1, k. 75–77.

<sup>30</sup> J. Czekanowski, *Forschungen...*, *op. cit.*, Bd. II, S. 196–197.

<sup>31</sup> W tekście rękopisu: Uwelle, tom 5.1, k. 70.

przed kilkoma pokoleniami przybyli tu znad Nilu, w większości porzucili język ojczysty i przeszli kulturę i język Mangbetu<sup>32</sup>.

8 maja Czekanowski dotarł do osady Bavungura<sup>33</sup>, pierwszej na jego trasie zasiedlonej przez członków szczepu Azande. Jej nazwa wywodziła się od imienia starosty, pochodzącego z endogamicznego klanu Avungura, zaś wygląd osady – kwadratowe domy – zostały przez niego zinterpretowane jako świadectwa wpływu kultury zarówno Mangbetu, jak i europejskiej. Starosta o imieniu Arama określał sam siebie jako derwisza, powoływał się także na Allaha, co Czekanowskiemu dało podstawy do uznania istnienia tu wpływów muzułmańskich, niezależnie od posiadanej już wiedzy na temat praktykowanego nadal (choć w ukryciu i wbrew prawu) ludożerstwa.

9 maja Czekanowski dotarł do posterunku Vankerckhovenville<sup>34</sup>. Pięciodniowa podróż na odcinku Gumbari – Vankerckhovenville okazała się przyjemna i bezproblemowa, mimo obaw związanych z nadejściem pory deszczowej. Trwające nieraz ponad dobę przerwy w opadach deszczu, brak trosk o zaopatrzenie w terenie przyległym do obu stacji oraz przyjemny dla oka górzysty krajobraz stanowiły miłą odmianę po wyczerpujących marcowych przemarszach przez wyludnioną dżunglę. Badacz dostrzegał jednak obserwowaną już wcześniej eksploatację lokalnej ludności, zmuszanej do sadzenia i uprawy drzew kauczukowych oraz pozyskiwania kauczuku. Ze względu na fakt, iż miejsce zbioru było oddalone nawet o pięć do siedmiu dni wędrówki od wioski, praca ta, zamiast obowiązkowych czterdziestu godzin, trwała niekiedy nawet piętnaście do osiemnastu dni w miesiącu. W mijanych wioskach widywane były przeważnie wyłącznie kobiety i dzieci, których bracia i mężowie przebywali w dżungli, odpracowując swe zobowiązania podatkowe na rzecz Wolnego Państwa Kongo.

14 maja, po opuszczeniu Vankerckhovenville, Czekanowski rozpoczął kolejny etap swojej podróży, kontynuowanej w kierunku północno-wschodnim aż do osady Yei, położonej nad rzeką o tej samej nazwie, do której dotarł 1 czerwca<sup>35</sup>. Trasa prowadziła przez obszar zasiedlony przez Nilotów. Ich głównym pożywieniem nie były banany, które dominowały w jadłospisie plemion strefy leśnej, lecz proso, uzupełniane kukurydzą. Mijane wioski zamieszkiwane były przez ludność Azande, Logo, Avokaya i Kakwa.

<sup>32</sup> Pół roku później Czekanowski zanotował jednak: „[Bari] mówią jednak dialektem Madi, który jest prawie całkiem identyczny z Logo”, tom 5.4, karta 113, ta druga wersja została ostatecznie potwierdzona w późniejszych publikacjach, por. J. Czekanowski, *Forschungen...*, *op. cit.*, Bd. II, S. 515.

<sup>33</sup> W tekście rękopisu: Avungura, tom 5.1, k. 84.

<sup>34</sup> W tym przypadku, nazwa posterunku pochodzi od nazwiska oficera belgijskiej *Force Publique* Williama Fransa (Guillaume François) Van Kerckhoven (1853 – 1892), który zginął w kongijskiej prowincji Górnego Uele, niedaleko granicy Sudanu, *Willem Frans Van Kerckhoven*, [http://mechelen.mapt.be/wiki/Willem\\_Frans\\_Van\\_Kerckhoven](http://mechelen.mapt.be/wiki/Willem_Frans_Van_Kerckhoven) [dostęp z: 12. 12. 2016].

<sup>35</sup> W tekście rękopisu: Ye, tom 5.1, k. 178.

Specyficzny status miała osada Kagulu, do której Czekanowski dotarł 31 maja. Stanowiła ona rodzaj gospodarstwa rolnego z areałem 210 ha, 300–400 sztukami bydła i dwudziestoma osłami. Głównym celem założenia i utrzymywania tej farmy (*Station de culture*) administrowanej przez Europejczyka, było zaopatrzenie ubogiej w żywność Enklawy Lado<sup>36</sup>, poprzez uprawiane: ryż, maniok, kukurydzę i groch oraz mięso hodowanych tu zwierząt. Praca w majątku prowadzona była wyłącznie przez robotników najemnych, ponieważ według obowiązujących przepisów, odpracowanie powinności podatkowych na rzecz Wolnego Państwa Konga było możliwe jedynie przy budowie i utrzymywaniu dróg, zbiorze kauczuku oraz dostarczaniu pożywienia belgijskim urzędnikom. Okoliczną ludność tworzyli głównie Kakwa, wśród których przetrwała żywa pamięć o rządach Emina Paszy. Były gubernator sudańskiej prowincji Ekwatorii, który za swą siedzibę obrał właśnie Lado<sup>37</sup>, miał w tych okolicach gorszą reputację, niż Arabowie z okresu polowań na niewolników. Emin Pasza przetrwał w pamięci miejscowych jako okrutny zarządca, wykonujący częste wyroki śmierci przez powieszenie.

1 czerwca Czekanowski dotarł do Yei, najdalej na północny-wschód wysuniętego punktu tego etapu, cztery dni później (4 czerwca) powrócił już do Kagulu. Pobyt w Yei upłynął na prowadzeniu pomiarów antropologicznych, uzupełnianiu korespondencji i nabieraniu sił po kolejnym ataku biegunki, czwartej w przeciągu sześciu tygodni.

Pod datą 7 czerwca, podczas pobytu w osadzie Libogo, zostały spisane dwie bajki Azande, zatytułowane *Skąd ludzie mają ogień* i *Dlaczego pies nienawidzi się z lampartem*, których pełny tekst został następnie zamieszczony w *Forschungen...*<sup>38</sup>

Czekanowski wrócił do Faradje, a następnie ruszył dalej na zachód, w kierunku posterunku Dungu, podróżując przez monotonne stepowe tereny Azande, nocując w osadach tak małych, że ich nazwy nie zostały zamieszczone na dołączonej do *Forschungen...* mapie.

Zebrane podczas tej podróży informacje stały się podstawą treści rozdziałów drugiego tomu *Forschungen...* poświęconych Azande; w przypadku tego etapu badań – dotyczących gęstości zaludnienia, gospodarki, kultury materialnej, wierzeń, organizacji społecznej, struktur rodzinnej i klanowej.

Pod datą 11 lipca został zanotowany tragiczny wypadek, związany z nieudanym polowaniem na słonia; postrzelone zwierzę zaatakowało jednego z tragarzy, który został w pośpiechu odesłany do lekarza stacjonującego w Dungu. Dzień póź-

<sup>36</sup> Enklawa Lado, położona w części dorzecza górnego Nilu na północ od jeziora Albert-Nyanza, od 1894 r. administrowana przez Państwo Niezależne, po śmierci Leopolda II miała wrócić w posiadanie anglo-egipskiego Sudanu, J. Czekanowski, *W głąb lasów Aruwimi...*, *op. cit.*, s. 184, por. także *Lado Enclave*, <https://www.britannica.com/place/Lado-Enclave#ref246249> [12. 12. 2016].

<sup>37</sup> *Lado Enclave*, <https://www.britannica.com/place/Lado-Enclave#ref246249> [12. 12. 2016].

<sup>38</sup> Tom 5.5, k. 186–189; J. Czekanowski, *Forschungen... op. cit.*, Bd. II, s. 74–75.

niej okazało się jednak, że ranny zmarł przed udzieleniem mu pomocy. Śmierć nastąpiła w pobliżu schroniska etapowego Basuba i tam, po przybyciu Czekanowskiego, został zorganizowany godny, choć pospieszny pogrzeb. Wart odnotowania z pewnością jest fakt, iż jednym z wyznaczników miejsca wykopania grobu była bliska odległość od drogi, aby był z niej widoczny, co miało chronić go przed ewentualnym zbezczeszczeniem i próbą nekrofagii<sup>39</sup>.

Sam Czekanowski dotarł do Dungu trzy dni później, 14 lipca, notując uprzednio, iż nazwa tego posterunku jest identyczna z nazwą rzeki, która niegdyś wyznaczała od strony południowej granicę terenów opanowanych przez Azande. Około dwudziestu lat przed podróżą Czekanowskiego, sięgnęli oni jednak również po część terenów należących do Logo, wypierając tych ostatnich jeszcze dalej w kierunku południowym. Logo, według Czekanowskiego, byli Nilotami i choć tą nazwą określali ich sąsiedzi, Europejczycy nazywali ich Bau z powodu okrzyku wojennego, brzmiącego jak długie „uuu”, przerywanego uderzaniem dłonią w otwarte usta<sup>40</sup>.

Podróż przez te tereny zaowocowała również poszerzeniem posiadanych informacji na temat rozprzestrzenienia się okolicznych ludów, przebiegu linii sąsiedztwa oraz wzajemnych relacji podporządkowania – w tym ostatnim przypadku starostów Bari, zarządzających ludnością Logo.

Obserwacje poczynione podczas podróży poświadczały także wzrost wpływów europejskich, silniejszych niż w Rwandzie i w strefie dżungli, zauważalnych zarówno w modzie na budowę przez starostów domów na wzór europejski, jak i w zwiększającym się udziale w handlu lokalnym towarów europejskich, takich jak drut mosiężny i szklane paciorki, które jako nowy środek płatniczy zostały wprowadzone do dominującej dotychczas gospodarki naturalnej. Towary te pojawiały się częściowo jako zapłata Wolnego Państwa Kongo za obowiązujące dostawy (takie jak: kauczuk, kość słoniowa, artykuły żywnościowe), częściowo jako środki płatnicze dostarczane przez handlarzy kością słoniową. Handlarze zaopatrywali także bogatszych od reszty ludności starostów w muły, osły, kufry blaszane czy elementy odzieży. Interesująca wydaje się konstatacja Czekanowskiego, iż handel kością słoniową na całym obszarze Uele (wzdłuż trasy: Ibembo – Buta – Bambili – Dungu – Faraje – Rejaf – Lado – Khartoum) pozostawał w tych czasach niemal wyłącznie w rękach Greków; Arabowie i Hindusi odgrywali w nim raczej podrzędną rolę. Powszechnym językiem handlu i komunikacji pozostawał bangala, którym porozumiewali się ludzie z różnych grup etnicznych<sup>41</sup>. Handel

<sup>39</sup> Tom 5.2, k. 237–238.

<sup>40</sup> Tom 5.2, k. 208.

<sup>41</sup> „W Uele analogiczną pozycję [do *kishuaheli* – JB] zdobył sobie język *bangala*, wprowadzony przez administrację Państwa Niezależnego, która tam posunęła się z obszaru opanowanego przez język *bangala* nad rzeką Kongo”, por. J. Czekanowski, *W głąb lasów Aruwimi...*, *op. cit.*, s. 367.

był prowadzony prawie wyłącznie ze starostami, rolę pieniądza pełniło żelazo, przekazywane w grudach lub przetwarzane na noże. Środkiem płatniczym bywały także młode dziewczęta, sprzedawane przez swoich ojców.

Do Dungu Czekanowski dotarł mocno zdrożony i, jak zanotował, „Z powodu mojej mało eleganckiej toalety, sierżant Melaï, który ze mną podróżował został pozdrowiony jako Dr Czekanowski, a ja jako sierżant Melaï”<sup>42</sup>.

W stacji Czekanowski zastał sześciu Europejczyków: lekarza, wojskowych oraz administratorów. Dwudniowy pobyt na terenie posterunku został poświęcony przygotowaniu korespondencji do Europy oraz wymianie tragarzy i ładunków. W Dungu Czekanowski spotkał się również po raz pierwszy z problemem powszechnie występującej w okolicach śpiączki (trypanosomoza afrykańska) i wynikających z niego obostrzeń związanych ze stosowaną tu kwarantanną.

Wymarsz w kierunku następnego schroniska etapowego Naberet planowany był na 17 lipca. Został on jednak opóźniony z powodu nieprzewidzianej przez Czekanowskiego konieczności przeprowadzenia badań lekarskich (za pomocą mikroskopu) w kierunku potencjalnego zarażenia śpiączką. Chorobę stwierdzono u jednego z tragarzy, którego wyekspediowano poza granice Wolnego Państwa Kongo, do położonej nad Jeziorem Wiktorii Bukoby.

Posterunek Dungu położony był u przeprawy przez rzekę Uele-Kibali, po przekroczeniu której zmienił się krajobraz; na suchym stepie pojawiły się lasy galeriowe, które swym pięknem zauroczyły badacza. Podróżując wzdłuż południowego brzegu Uele, Czekanowski wkroczył na obszary zasiedlone przez Bangba. Tereny Azande pozostały na północnym brzegu tej zmiernącej w kierunku zachodnim rzeki.

Porządne domy etapowe i bardzo czyste w tej okolicy chaty i wsie tubylców spowodowały, iż Czekanowski zrezygnował z używanego dotąd stale namiotu, odsyłając go wraz z powracającymi tragarzami i resztą zbędnych ładunków do Gumbari, zamykającego planowaną pętlę tego etapu podróży.

Po opuszczeniu Dungu nadszedł czas dwutygodniowego marszu do Amadi<sup>43</sup>, z czterodniową przerwą w posterunku Surango (26–29 lipca) i przylegającej doń osadzie o tej samej nazwie<sup>44</sup>. Warto zwrócić uwagę na występującą tu ciekawą okoliczność; żyjący wciąż starosta nazwał swym imieniem osadę, którą zarządzał, a następnie nazwa ta została nadana także zakładanemu przy osadzie posterunkowi. Tak zdarzało się już podczas podróży Czekanowskiego, rzadko jednak starosta, od którego imienia pochodziła nazwa osady oraz pokrywającego się z nią lub założonego w bezpośrednim sąsiedztwie posterunku, żył nadal, a na dodatek był obecny podczas zazwyczaj krótkiego pobytu badacza.

---

<sup>42</sup> Tom 5.2, k. 243.

<sup>43</sup> W tekście rękopisu: Amadis, tom 5.2, k. 260.

<sup>44</sup> W tekście rękopisu: Surunga, tom 5.2, k. 255–258.

Pobyt w Surango, a dokładniej obserwacje i rozmowy prowadzone z naczelnikiem posterunku, stały się podstawą notatek na temat bardzo złej kondycji finansowej stacji, która powodowała, że opłacani byli tylko najważniejsi dla posterunku żołnierze i zbieracze kauczuku. Pozostali, np. tubylcy, którzy przynosili żywność, byli obdarowywani pokwitowaniami, na ich podstawie mieli oczekiwać wypłaty. Jeśli gubili swoje kwity, traktowane to było przez administrację Wolnego Państwa Kongo jako rodzaj mile widzianego zysku. W skrajnie niekorzystnej sytuacji znaleźli się zaangażowani przez posterunek wiosłarze, którzy nie byli opłacani od dwóch i pół roku, a nie otrzymując nawet pożywienia na zlecaną podróż, w praktyce zmuszani byli do jedzenia tego, co ukradli<sup>45</sup>.

Następna przerwa w podróży i odpoczynek, tym razem w posterunku Amadi, trwały pełne dwa tygodnie (od 2 do 16 sierpnia) i zaowocowały zestawieniem danych statystycznych, dotyczących poszczególnych grup ludności z tego okręgu, znajdującego się na styku obszarów zasiedlonych przez Abarambo, Madyo i Azande. Posterunek Amadi był najdalej na zachód wysuniętym punktem podróży Czekanowskiego. Zanotowana została także informacja o organizowanych w pobliżu Amadi targach, które podobnie jak w obserwowanych już uprzednio przypadkach, trzymane były w ukryciu „...ponieważ Państwo Kongo pretenduje do podatków, [nakładanych na] ryby Bakango, wymieniane za produkty rolne Barambo. Targ odbywa się w otoczeniu strażników i wszyscy uciekają, gdy przybywają Europejczycy”<sup>46</sup>.

Bakango, osiadli zarówno w rejonie posterunku Amadi, jak i Poko, dostarczali usług związanych z położeniem osad przy brzegach okolicznych rzek, w tym przede wszystkim Uele i Bomokandi:

Przez wodę przeprawiają Bakango i każą za to srogo płacić. W Amadi był zwyczaj zostawiania kobiety w zastaw za brak zapłaty. Zastaw był trzymany na bezludnej wyspie [...]; urzędnicy i handlarze płacą 50 centymów za łódkę, 1 franka za zwierzę. Łodzie – dłubanki mają tu nośność do 3–4 ton. Nie mają ozdób. Mają wiosło sterowe, obsługiwane przez kapitana (stojącego) z tyłu łodzi. Jest trzymane w rękę i różni się wielkością (od pozostałych). Wiosłarze nie mają deski – siedziska, jak to było na Jeziorze Kiwu. Siedzą po prostu na krawędzi łodzi. Kapitan jest rozpoznawany przez bujną ozdobę z piór. Woda jest wylewana z łodzi krótkimi wiosłami. W łodzi podczas podróży zawsze trzymany jest ogień. Wiosła są luźno trzymane. Śpiewa się, by utrzymać takt. Abarambo i Azande nie umieją pływać, być może z powodu obawy przed krokodylami”<sup>47</sup>.

Opuściwszy stację, badacz ruszył na południowy-wschód, w kierunku stacji Poko. Trasa, podobnie jak w poprzednich tygodniach, wiodła przez sawanny, uroz-

<sup>45</sup> *Ibidem*.

<sup>46</sup> Tom 5.3, k. 322.

<sup>47</sup> Tom 5.3, k. 347–349, w tekście rękopisu: Kivu.

maicane pełnymi urokiem lasami galeriowymi, porastającymi brzegi mijanych potoków. Ludność tych obszarów („przeciętnie jedna wieś co godzinę, wsie nieduże, rozproszone zagrody”<sup>48</sup>) stanowili Abarambo, pozostający pod silnym wpływem kulturowym Mangbetu.

Posterunek Poko został osiągnięty 19 sierpnia, po przebyciu piętnastogodzinnej strefy bezludnej, rozdzielającej obszar wokół Poko od terenów przyległych do posterunku Amadi. Informacja o dotarciu do tej stacji, uzupełniona wykazem zrealizowanych dni marszu, kończy zapis zeszytu 5.2.

Kolejny pod względem chronologicznym zeszyt 5.3 rozpoczyna się notatkami na temat obszarów i granic rozprzestrzenienia się poszczególnych ludów, zamieszkujących lewy brzeg Uele, próbą dokładnego określenia ich siedzib oraz informacjami o występujących na tych terenach chorobach. Kolejne strony (karty 309–322 i następne) zostały poświęcone dalszej analizie kultury Azande, a także wypełnione materiałami słownikowymi, katalogiem pozyskanych zbiorów, odpisami urzędowych spisów ludności i wykazami genealogicznymi. Zaprezentowane zostały m. in.: obyczaje towarzyszące porodowi, zawarciu małżeństwa, pochówkom oraz podział pracy między płciami, rozplanowanie osad i specyficzny zwyczaj oddawania kobiet niczym w lenno: „darowuje się kobiety klientom, jak w Ruandzie krowy”<sup>49</sup>.

Notatki zawierają opis zaobserwowanych zwyczajów, związanych z systemem wierzeń oraz wewnętrzną stratyfikacją społeczną, od najwyższej usytuowanych członków endogamicznego klanu Avungura po niewolników, z niezmiennie szokującymi odniesieniami do wciąż praktykowanego tu kanibalizmu: „Niewolnicy są dobrze traktowani. Służą jednak także do pokrywania zapotrzebowania na mięso, każdego tygodnia w Poko są skargi na ludożerstwo”<sup>50</sup>

Zanotowane zostały nazwy pór roku, faz księżyca, dni tygodnia, określane numerami 1,2,3 itd.<sup>51</sup> Wspomniano także o popularnych używkach: „Piwa z bananów i *eleusine* (proso afrykańskie) są powszechne i to pierwsze jest przede wszystkim bardzo chętnie pite. Starostowie Azande są nierzadko alkoholikami”<sup>52</sup>; „Azande są głównie *malu* – piwoszami i rzadko palą konopie. Palą wiele tytoniu. Tabaka jest znana, ale nie bardzo rozprzestrzeniona”<sup>53</sup>. Informacje te przeplatane są także obserwacjami porównującymi omawiane zagadnienia do zwyczajów Ababua, Abarambo, Makere<sup>54</sup> („U Makere i Ababua grzebie się [zmarłych] na nowo z każ-

<sup>48</sup> Tom 5.2, k. 273.

<sup>49</sup> Tom 5.3, k. 319.

<sup>50</sup> Tom 5.3, k.320.

<sup>51</sup> Tom 5.3, k. 317.

<sup>52</sup> Tom 5.3, k.350.

<sup>53</sup> Tom 5.3, k.322.

<sup>54</sup> W tekście rękopisu: Makerêts, tom 5.3, k. 312, tzw. grupa Mangbetu, por. J. Czekanowski, *Forschungen... op. cit.*, Bd. II, s. 111–112.

dym nowiem księżycy. Azande tego nie robią. Makere wyciągają pochowanego z grobu, suszą, usuwają tkanki miękkie i malują kości. Przygotowywaniu kości towarzyszy taniec. Kości są zabierane przy zmianie zamieszkania”<sup>55</sup>).

Zapis dalszej części podróży prowadzony jest dopiero od 9 września, od noclegu w osadzie Mawet<sup>56</sup>. Możemy się jedynie domyślać, że część winy za brak notatek ponosił nękający badacza ból głowy, o którym wspominał także w przeciągu kilku następnym dni.

Podróż była jednak kontynuowana i 12 września Czekanowski przybył do Nala – „*poste agricole de la zone de Bomokandi*”<sup>57</sup>, posterunku założonego w celu uprawy drzew kauczukowych (podczas pobytu badacza rosło tam 700 000 sadzonek kauczukowych) oraz produkcji żywności (głównie ryżu), przeznaczonej zarówno na potrzeby własne, jak i gorzej położonych pod względem klimatycznym posterunków (m. in. Lado). Pobyt w Nala zaowocował notatkami na temat realiów codziennego życia i obyczajów mieszkających w pobliżu grup Pigmejów (w rękopisie pojawia się jedynie określenie Pygmäen, bez doprezyzowania informacji o przynależności etnicznej)<sup>58</sup>. Co ciekawe, ten kilkustronicowy tekst, jako jeden z nielicznych, został częściowo napisany w języku polskim.

Odnotowany został wpływ Europejczyków na stopniowe zaprzestawanie dokonywania masowych ofiar z ludzi, składanych dotąd w obrzędach pogrzebowych zmarłych, którzy za życia byli wpływowi w swej społeczności: „Avungura grzebią z mężem jego ukochane żony. 2–3 kobiety były grzebane żywcem. Tak [było], gdy zmarł Kana. Kobiety [grzebano] z ich najbardziej niezbędnymi rzeczami. Gita zabijał dziennie 2 niewolników na jego grobie aż do przybycia Europejczyków”<sup>59</sup>.

W osadzie Danda, do której Czekanowski dotarł 17 września, mieszkali członkowie szczepu Medje, lecz w odwiedzinach przebywali także Azande, którzy przybyli tu, aby zakupić żony. Notatki na temat Medje pojawiały się również w raportach z kolejnych dni. Pod datą 18 września (osada Rungu) Czekanowski napisał w języku polskim: „Jak dalekiemi od pierwotnej sielanki mogą być stosunki pierwotne stwierdza fakt, że u Medje mąż i żona mają oddzielne plantacje. Byłem świadkiem zatargu małżeńskiego, który oparł się o stację Nala, a wywołany został przez to, że żona zjadła banany męża”<sup>60</sup>.

<sup>55</sup> Tom 5.3, k. 312.

<sup>56</sup> W tekście rękopisu: Mauet, tom 5.3, k. 358.

<sup>57</sup> Tom 5.3, k. 361.

<sup>58</sup> Tom 5.3, k. 362.

<sup>59</sup> Tom 5.3, k. 370, por. Nachkommen von Tombo, J. Czekanowski, *Forschungen... op. cit.*, Bd. II, s.103.

<sup>60</sup> Tom 5.3, k. 373.



Podróż kontynuowana konsekwentnie na zachód wiodła na tym odcinku przez tereny zasiedlone przez plemiona Mangbetu (Medje<sup>61</sup>, Mabisanga), Mangbele, Mabudu, Madyo, Mundu<sup>62</sup> Mandu i Mayogu.

Mnogość ludów zamieszkujących stosunkowo niewielki obszar powodowała, że zanotowane informacje przeplatały się w sposób chaotyczny, choć nie brakło w nich wielu ciekawostek:

Momvu ukrywają swoje jedzenie pod ziemią w hermetycznie zamkniętych garnkach. Czasami w podobny sposób zabezpieczane są również kurczaki. Mombuti (Eve) robią podziemne konserwy z grzybów i bananów w kopcach<sup>63</sup>.

Prostokątne domy przeważają od Poko do Rungu. Sporadycznie występują u Duru i nawet jeden można zobaczyć między Duru i Ndeni. [...] Dom Momvu jest okrągły. Momvu mają domy demontowalne, z którymi wędrują, np. uciekając do dżungli przed wrogiem. Tam całkiem się rozpraszają i zbierają w grupy dopiero wieczorem przy ogniu. Momvu są w pogardzie i są synonimem niewolnika<sup>64</sup>.

Dziś widziałem ponownie po raz pierwszy perforowane wargi, zachodni Momvu zrezygnowali z tego zwyczaju, tu może jest on uwarunkowany wpływami Mangbetu<sup>65</sup>.

29 września Czekanowski dotarł do stacji Gumbari<sup>66</sup>, w której pozostał do 6 listopada. Odpoczywając, uzupełnił wykaz zrealizowanych dni marszu, uporządkował zebrane materiały słownikowe. Odnotowywał też wydarzenia bieżące: „Dziś rano (17 października) pod moją poduszką Lukadi znalazł węża (1.15 m). Stwierdził, że powinno to oznaczać dobrą wiadomość”<sup>67</sup>.

Na zanotowanej informacji o tajnym związku *nebeli*<sup>68</sup>, istniejącym na obszarach pozostających pod wpływem kultury Mangbetu kończy się zapis zeszytu 5.3.

Kolejny zeszyt, 5.4., rozpoczyna się zapisami wydarzeń dalszego ciągu pobytu w Gumbari<sup>69</sup>, a konkretnie kolejną już informacją na temat ofiar z ludzi, składanych podczas pogrzebu znaczących osobistości, co przez Czekanowskiego zostało określone jako powszechny zwyczaj, występujący u wszystkich plemion dorzecza Uele: „Gdy zmarł starosta Faraki (Logo), wysłany został podoficer z żołnierzami, aby przeszkodzić rozlewowi krwi. Tubylcy uciekli z trupem do buszu i tam ofiarowano 6 kobiet. Twierdzi się, że Bokoyo ofiaro-

<sup>61</sup> W tekście rękopisu: Medye, tom 5.3, k. 375.

<sup>62</sup> W tekście rękopisu: Mandu, tom 5.3, k. 375.

<sup>63</sup> Tom 5.3, k. 380.

<sup>64</sup> Tom 5.3, k. 383.

<sup>65</sup> Tom 5.3, k. 385.

<sup>66</sup> W tekście rękopisu: Gumbary, tom 5.3, k. 386.

<sup>67</sup> Tom 5.3, k. 395.

<sup>68</sup> Por. J. Czekanowski, *Forschungen...*, *op. cit.*, Bd. II, s. 164–167.

<sup>69</sup> Dostępna w Warszawie kopia rozpoczyna się od k. 404.

wuje swojemu [zmarłemu] ojcu Ukwa co najmniej jednego niewolnika rocznie”<sup>70</sup>.

W Gumbari Czekanowski usłyszał także z ust starosty o imieniu Meritu jedną z nielicznych pozytywnych, choć nadal wątpliwych moralnie, opinii dotyczących europejskiej okupacji, jakie usłyszał na terenach administrowanych przez Belgów. Zanotował ją następująco:

Wcześniej przyszli Turcy i Arabowie, uprowadzali mężczyzn i kobiety. Kobiety były źle traktowane, maltretowane, nie było się pewnym dnia. Przed Arabami i Turkami wszyscy wojownicy prowadzili wojny. [...] Teraz rząd wymaga, żeby ciąć kauczuk, to nie jest zbyt wiele, siedzi się jednak bezpiecznie we wsi i gdy kobieta zostanie ukradziona, otrzymuje się ją z powrotem; idzie się zawiadomić do *buata* (posterunek) i otrzymuje się kobietę z powrotem. Wcześniej Arabowie i Turcy uprowadzali nasze kobiety, wszystkie, jakie zdołali. Europejczyk chce tylko jedną dla siebie, to można mu zawsze dać. [...] Gdy Europejczyk podróżuje bez kobiety, daje mu się jedną do spania, to przecież nikomu nie szkodzi. Tak, jestem zadowolony, że Europejczycy tu są<sup>71</sup>.

Po wymarszu z Gumbari Czekanowski kontynuował podróż w kierunku południowo-wschodnim, w kierunku Irumu, zamykając zarazem pętlę półrocznej podróży pograniczem obszarów zasiedlonych od północy przez Azande. Wylanie rzeki Irumu, spowodowało nieznaczna modyfikację planowanej najkrótszej trasy, która zamiast przez Salombongo, z dwudniowym opóźnieniem poprowadziła przez Kilo. Dotarcie do tej miejscowości w dniu 22 listopada zakończyło zapis zeszytu 5.4.

Chronologicznie jego kontynuacją jest tekst tomu ósmego, krótkiego, składającego się jedynie z czterdziestu jeden stron, rozpoczynającego się zapisem z 10 grudnia (karty 701–702). Czekanowski dotarł wówczas do Malabo, realizując jeden z ostatnich etapów swojej podróży, prowadzący do osady, posterunku i fortu o tej samej nazwie – Mahagi, położonych nad jeziorem Alberta.

Etap ten prowadził przez tereny zasiedlone przez plemiona Babira, Lendu, Lur, a zatem treść zapisu stanowił opis wyglądu ich osad, obserwowanych zniekształceń i ozdób ciała. Do osady Mahagi Czekanowski dotarł 19 grudnia, konstatując zarazem istnienie w niedalekiej odległości (15 km) posterunku, zarządzanego przez porucznika Tisci ze stu pięćdziesięcioma żołnierzami, jak i fortu o tej samej nazwie, położonego przy samym brzegu jeziora Alberta. Był to jeden z najbardziej na północny-wschód wysuniętych punktów granicznych Wolnego Państwa Kongo.

Ostatni zapis roku 1908 to notatka z 22 grudnia, pochodząca z osady Keta Kidogo (karta 710). Na kolejnych kilkunastu kartach zamieszczone zostały wykazy sporządzonych fotografii oraz materiały słownikowe.

<sup>70</sup> Tom 5.4, k. 404.

<sup>71</sup> Tom 5.4, k. 408–409, por. J. Czekanowski, *Forschungen...*, *op. cit.*, Bd. II, s. 193.

Notatka z podróży pojawia się dopiero na karcie 729. Odnotowane na niej zostały najważniejsze punkty etapowe: Entebbe (23 lutego 1909 r.), Kampala (24 lutego), Hoima (2 do 7 marca). Z map dołączonych do pierwszego tomu *Forschungen...*<sup>72</sup> wiemy, że podróż do Entebbe wiodła przez Irumu, Fort Portal i Bukobę, a następnie wodami Jeziora Wiktorii.

Brak codziennych notatek spowodowany był z jednej strony chorobą („...odległość między Entebbe i Hoimą, wynoszącą 44 godziny drogi pieszej, z powodu wielkiego wyczerpania po nawrocie malarii przejechałem riksą najętą w Entebbe”<sup>73</sup>), z drugiej zaś opuszczeniem terenów stanowiących podstawowy obszar planowanych badań.

Na karcie 729 zanotowana została także informacja o opuszczeniu osady Butiabwa, położonej na północno-wschodnim brzegu jeziora Alberta, podróży łodzią podczas burzy przez wzburzone wody jeziora oraz noclegu w osadzie Magungu (9 marca). Dalsza podróż kontynuowana była drogą wodną, wodami Nilu, aż do posterunku Nimule, do którego Czekanowski dotarł 15 marca. Ostatni etap samodzielnie zorganizowanej podróży trwał dwa tygodnie i realizowany był łodem. Zakończył się 1 kwietnia 1909 r., wraz z zaokrętowaniem się na statek rejsowy w Gondokoro nad Nilem.

\*\*\*

Prezentowana powyżej próba rekonstrukcji ostatniego etapu podróży afrykańskiej Jana Czekanowskiego dotyczy najtrudniejszego etapu badań, realizowanego samotnie, bez wsparcia ekspedycji i jej intendenta. Dwuletni pobyt w Afryce spowodował silne osłabienie organizmu, manifestujące się powtarzającymi się bólami głowy i atakami biegunki. Spożywana od początku wyprawy chinina nie zapobiegła malarii. Tym niemniej, zamierzony plan badań został zrealizowany do końca, a notatki z podróży i prowadzonych badań powstawały niemal nieprzerwanie. Opisywane w nich realia świadczą, że w dorzeczu Uele Czekanowski podróżował po obszarach, na których kultura i obyczaje mieszkańców najbardziej odbiegały od norm i obyczajów akceptowanych przez Europejczyków, choć, paradoksalnie, na tych właśnie terenach „misja cywilizacyjna” białych zaczęła być realizowana wcześniej niż na niektórych obszarach Międzyjeziora, np. w Rwandzie. To właśnie notatki z tego etapu podróży, najbardziej narażają Czekanowskiego na zarzut, iż podobnie jak pierwsi Europejczycy podróżujący po Czarnym Łądzie odnotowywał przede wszystkim zachowania skrajne, najbardziej szokujące. Polski badacz, choć starał się obiektywnie prezentować wszystkie obszary kultury

---

<sup>72</sup> J. Czekanowski, *Forschungen...*, *op. cit.*, Bd. I, Leipzig 1917, s. 7.

<sup>73</sup> Por. J. Czekanowski, *W głąb lasów Aruwimi...*, *op. cit.*, s. 18.

i życia badanych plemion, nie mógł przecież nie wspominać o nadal praktykowanym kanibalizmie, ofiarach składanych z ludzi, kobietach dawanych w zastaw za długi czy spożywaniu w całości niesprawionych uprzednio gryzoni. Nic dziwnego również, że właśnie takie informacje najbardziej pozostają w pamięci, szokują i dziwią, choć akurat w notatkach Czekanowskiego przeplatają się z tym, co uznawane jest za „normalne”, wspólne dla ludzi mieszkających pod każdą szerokością geograficzną.

Analizując treść *Dziennika wyprawy* można potwierdzić, że zanotowane w nim dane po powrocie do Europy zostały konsekwentnie poddane analizie, szczegółowo opracowane i opublikowane w odnośnych tomach *Forschungen...* Dzieło to pozostaje do dzisiaj wiekopomnym pomnikiem osiągnięć naukowych polskiego uczonego z zakresu jego badań afrykanistycznych. Nie zawiera jednak pełnej uroku atmosfery zawartej w tomie *W głąb lasów Aruwimi*; opisu mijanych krajobrazów, życzliwości i oryginalności spotykanych ludzi, czy wreszcie śladów osobistych przeżyć – satysfakcji badawczej, podziwu dla otaczającej go przyrody, czasem zmęczenia i choroby. Z przyczyn dyplomatycznych nie sposób było także publikować prywatnych opinii badacza na temat realiów administracji Belgów w Wolnym Państwie Kongo i jej bezpośrednich skutków dla życia ludności, mieszkającej na administrowanych przez nich terenach. Z tych właśnie powodów tak bardzo szkoda, że nie udało się Czekanowskiemu zrealizować w pełni planów wydania wszystkich trzech tomów polskiej wersji dziennika, jest to niewątpliwie wielka strata, która już nigdy nie będzie mogła być nadrobiona.

**Dr hab. prof. UP Joanna Bar**, historyk, etnolog, doktor habilitowana w dziedzinie nauk społecznych w zakresie nauki o polityce, pracuje w Katedrze Systemów Politycznych i Partyjnych w Instytucie Politologii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Obszar zainteresowań badawczych: Afryka Wschodnia.

## Bibliografia

### Źródła

Czekanowski J., *Dziennik wyprawy ekspedycji antropologiczno-etnologicznej do Afryki Środkowej w latach 1907–1909*, rękopis, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Gabinet Rękopisów, nr inw. 4933.

### Opracowania

Bar Joanna,

*Afrykanistyczne badania Jana Czekanowskiego w stulecie wyprawy*, Kraków 2007.

*Dziennik podróży afrykańskiej Jana Czekanowskiego, czerwiec – listopad 1907 r. Rekonstrukcja wydarzeń*, Afryka, nr 42, 2015, s. 103–124.

Czekanowski Jan,

1911 – 1927 *Forschungen im Nil – Kongo – Zwischengebiet*, Bd. I, Leipzig 1917; Bd. II, Leipzig 1924; Bd. III, Leipzig 1911; Bd. IV, Leipzig 1922; Bd. V, Leipzig 1924.

1924 *Ostateczne wyniki badań w Afryce Środkowej w latach 1907–1909*, „Przegląd Geograficzny”, t. 4, 1924, s. 138–150.

*W głąb lasów Aruwimi. Dziennik wyprawy do Afryki środkowej*, „Prace Etnologiczne”, t. 6, 1958, Wrocław.

*Struktura etniczna Afryki a nawarstwienia najmłodsze*, „Lud”, t. 45, 1960, s. 13–34.

*Feudalne państwa pasterskie afrykańskiego Międzyjezierza*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 15, 1961, s. 21 – 60.

*Badania antropologiczne w Afryce i ich wyniki*, „Przegląd Antropologiczny”, t. 29, 1963, s. 13–16.

*Dziennik podróży afrykańskiej*, opr. nauk. J. Bar, Warszawa 2014.

Kalina P., *Słownik niemiecko-polski*, Warszawa 1957.

### **Materiały pozyskane z Internetu**

*Lado Enclave*, <https://www.britannica.com/place/Lado-Enclave#ref246249> [dostęp z: 12. 12. 2016]

*Willem Frans Van Kerckhoven*, [http://mechelen.mapt.be/wiki/Willem\\_Frans\\_Van\\_Kerckhoven](http://mechelen.mapt.be/wiki/Willem_Frans_Van_Kerckhoven) [dostęp z: 12. 12. 2016]